

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Próby prawdziwej Romy. Wygrana z Torino ma też ważne znaczenie dla przyszłości. Zestawienie, które pokonało Granatę przewiduje jak Di Francesco zaadoptuje drużynę z Schickiem. To coś w rodzaju 4-3-2-1 z Nainggolanem i młodym Czechem za plecami Dzeko, z byłym graczem Sampdorii, który będzie schodził do środka i zostawi skrzydło Florenziemu lub Karsdorpowi.

Di Francesco przyznał, że ten eksperyment (z Nainggolanem na boku) może być użyteczny, aby wdrożyć Schicka w ustawienie, które przewiduje też środkowego napastnika jak Dzeko, wokół którego obraca się cały ruch ofensywny. Aby zrobić miejsce Schickowi trzeba dokonać przeglądu i zbudować tercet, gdzie prawe skrzydło będzie miało inne mechanizmy niż lewe. Wprowadzenie Nainggolana do linii trequantistów pozwoli mieć więcej podań między liniami. Jego wyższa pozycja na boisku będzie inna niż Schicka, z możliwością wykorzystania skrzydeł z Karsdorpem i Florenzim, Kolarovem i Emersonem Palmierim, który wkrótce będzie gotowy. Di Francesco zmienił sposób gry w Londynie i Turynie, ale zawsze ze wspólnym mianownikiem: atak na gracza z piłką i pressing aż do pola karnego rywala. To tej filozofii musi zaadoptować się Schick. W obydwu meczach Di Francesco zrezygnował z tradycyjnego prawego napastnika i wystawił dwóch pomocników (najpierw Gersona i potem Nainggolana), co jest sposobem, aby zarządzać sytuacją awaryjną, ale też, aby otworzyć drogę Schickowi. Był napastnik Sampdorii może z pewnością zaczynać akcje szeroko (z Giampaolo robił to często, zwłaszcza gdy wchodził w trakcie meczu), ale aby wykorzystać maksymalnie swoje walory ofensywne musi mieć warunki, aby często schodzić do środka. Z Torino zarówno Nainggolan jak i El Shaarawy zaczynali szeroko, ale potem, w fazie posiadania piłki, pierwszy zagęszczał środek pola, a drugi przybliżał się do Dzeko, właśnie tak jak powinno działać się z Schickiem na boisku.

Najdroższy zakup w historii Romy będzie gotowy do wychodzenia w pierwszym składzie za kilka tygodni. Prawdopodobnie po przerwie reprezentacyjnej od 6 do 18 listopada. Był najlepszym młodym graczem poprzedniego sezonu i jest wielkie oczekiwanie wśród kibiców pod jego adresem. Schick nie jest skrzydłowym i Di Francesco o tym wie, lubi schodzić szeroko na prawą stronę, ale jest środkowym napastnikiem albo co najwyżej cofniętym atakującym. Oczywiście Czech ma tendencję do schodzenia do środka i krycia mniejszej przestrzeni, ale ze środkiem pola zbudowanym z De Rossiego, Strootmana i Pellegriniego Di Francesco ma możliwość przeniesienia większego ciężaru do ataku, biorąc pod uwagę, że Roma zdobyła do tej pory najmniej goli z pierwszej piątki ligi. Alternatywą jest rozwiązanie, które Di Francesco wprowadzał też gdy był w Sassuolo czyli 4-2-3-1 z Schickiem, który grałby za plecami bośniackiego napastnika. Czy też 4-3-1-2 z Nainggolanem za plecami dwójki napastników. Z pewnością Schick nie przyszedł do Romy tylko po to, aby być rezerwowym Bośniaka: to rola, do której wybrano (i zapłacono 20 mln) Defrela, jednak suma wydana na Czecha pokazuje wolę klubu do zrobienia inwestycji również na przyszłość. Operacja została przeprowadzona w porozumieniu z Di Francesco, który uznaje, że może wprowadzić Schicka w swoje idee. Z dostępnością wszystkich będzie możliwe wykorzystanie wielkich walorów

napastnika. Na pewno trener jest zadowolony z posiadania do dyspozycji ofensywnego potencjału na tak wysokim poziomie.

Autor: abruzzo